

Ogrodzki Międzytęstwo ogólna nowa

XAWERY OGNIODĄB.

Niedołężstwo ≡≡≡

≡≡≡ Zgubą naszą

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
100-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63



22.525

Druk. Lechja.

Nasza obojętność względem żydów.

Wszystkim wiadomo, jak żydzi u nas się panoszą, i ile krzywdy nam wyrządzają, a jednak dziwnem jest, że jesteśmy względem żydów tak mało odporni. Najwyżej zdobywamy się na puste słowa, krzyknjemy „parszywy“ i na tem koniec. Na odczytach i wiecach wypowiadamy hasło: „Swój do swego po swoje“ i na tem się cała akcja kończy. Istnieje w Kraju kilka stowarzyszeń antyżydowskich, ale oprócz kilkunastu osób, ideowo oddanych temu kierunkowi myśli polskiej, ogół jest dziwnie obojętny. Przyczyną tego jest nasza aryjska dobrotliwość, a po części i ślamazarność, przekraczająca u nas granice — wskazane nam przez religję i zmysł samoobrony. Mamy naprawdę spaczony pojęcie o bliźnim i o, obowiązującej nas względem niego, miłości.

Miłość bliźniego.

Religja nasza każe nam kochać bliźniego swego, jak siebie samego; powiedziane to jest krótko, prosto i zdawałoby się, że tu nie potrzebne są żadne objaśnienia, lecz przecie Kościół nasz przykazanie to objaśnia: bliźnim naszym jest każdy człowiek:—czy żyd, czy chrześcijanin, czy poganin. Zachodzi pytanie: Dlaczego Kościół tak każe? Oto dlatego, że przykazanie: „kochaj bliźniego swego, jak siebie

samego“, podane żydom przez Mojżesza *), rozumiano dawnemi czasy tak, iż pod słowem „bliźni“ rozumiano żydów, co i teraz żydzi talmudyści tak samo rozumieją. Inne narody ich nie obchodzą, bo bora - Jahwe żydzi do obecnego czasu uważają za swego boga narodowego, a siebie — za jego wyłącznych bojowników, na zasadzie spółki uświęconej umową, czyli testamentem, widonym znakiem, którego jest — obrzezanie. Człowieka nie uznającego Jahwy, czyli nieobrzezanego, wolno było nie kochać, można było nawet zabić, co też żydzi czynili na wielką skalę. Wróg Jahwego był wrogiem nomada — żyda i odwrotnie: wróg żyda był wrogiem Jahwego, bo nawet „Izrael“ znaczy: wojownik boży, który swego boga musiał bronić, jako swego wodza, a także i siebie czem się da i jak się da: podstępem, zdradą, oszukaństwem, a w końcu mieczem. To samo jest i teraz, z tą różnicą, iż miecz, jako rzecz wielce niebezpieczną, oddali żydzi gojom, którzy im służą przez głupotę, albo z wyrachowania.

Chrześcijanie, jako ludzie z duszą więcej skłonną do umiłowania, aryjczycy — do których najpierw przedostała się nauka chrześcijańska, rozszerzyli pojęcie kochania bliźniego na wszystkich ludzi, które obecnie właściwie winnoby brzmieć: **kochaj człowieka, jak siebie samego**. Na to musimy się zgodzić. Jest to bardzo wzniosła zasada. (Zresztą i żydzi na tę formułę pewno też się zgodzą, dla żydów człowiekiem jest tylko żyd).

Lecz nie można życia ludzkiego zasklepić w żadne, choćby najwznioślejsze, formuły, bo życie składa się z nieskończonej ilości najprzeróżniejszych wydarzeń i na każde z nich musimy sobie dać wyjaśnienie.

Oto np. przypuśćmy, iż jakiś złoczyńca będzie się nademną znęcał, będzie mi wyrządzał krzywdę, a ja będę mu za to dobrem odpłacał,

*) 3 Moj. XIX — 18.

będę wszystko cierpliwie znosił — czy to będzie znaczyć, że ja — kocham go, jak siebie samego? Ja będę cierpiał dobrowolnie, a on będzie się czuł wspaniale, będę na to patrzył i będę zadowolony, że jemu też dobrze, a mnie—źle. Zdaje się, iż wszyscy przyznają, że w takim wypadku ja naprawdę kocham zło- czyncę **więcej**, aniżeli **siebie samego**, a religja nasza nie obowiązuje do tego. Ja powinienem kochać go, jak **siebie samego** — lecz **więcej** kochać — nie mam obowiązku. O tem trzeba wiedzieć i to zapamiętać. Sądy państwowe całego świata chrześcijańskiego za złe uczynki nie tylko nie okazują miłości, ani bierności, ale wyznaczają kary, bo Sprawiedliwość jest kwestją bytu albo niebytu całego społeczeństwa, a nawet narodu; bo nie można tolerować panoszenia się złego.

Jasne postawienie kwestji zrozumienia tej miłości bliźniego jest konieczne, bo jakże bardzo często, gdy się opędzamy od różnych zło- czynców, słyszymy od pobożnych katolików- c słowa: „ależ to nasz bliźni“. Prawda, ale wła- śnie nie mam potrzeby kochać go więcej, niż siebie samego.

B l i ź n i.

Przejdźmy teraz do pojęcia istoty miłości bliźniego. Kogo mamy kochać przedewszyst- kiem? Naprzód—Ojca i Matkę. Kto nie umie kochać Ojca i Matki, ten nikogo kochać nie będzie, bo oczywiście uczucie miłości jest mu obce. Następnie przedmiotem naszej miłości są: rodzeństwo, krewni, towarzysze, sąsiedzi, mie- szkańcy tej samej wsi, miasta, nareszcie — Oj- czyzna. I zachodzą różne stopnie miłości sto- sowane do różnych przedmiotów miłowania, co zresztą, jest zrozumiałe.

Miłość ojczyzny i narodu.

Względem Ojczyzny musimy tę miłość ob- szerniej omówić, bo miłość Ojczyzny czasem

powinna być większą, niż miłość dla Ojca i Matki, dla rodziny całej!

Dla dziecka Ojciec i Matka są najbliżsi i najukochańsi: to uczucie jest wrodzone, przechowało się u nas jeszcze z czasów zwierzęcych, istnieje w ciągu milionów lat, jest to uczucie naturalne, bez którego rodzaj ludzki nie mógłby istnieć, nie obce nawet najdzikszym zwierzętom. Nikomu też do głowy nie przyjdzie, aby wymagać od dziecka miłości Ojczyzny. Zupełnie co innego — człowiek dorosły: On już doszedł do zupełnego używania rozumu, jemu się podoba miejscowa przyroda, wśród której wyrósł, miejscowe typy ludzi, wśród których się wychował, ich zwyczaje, obyczaje, dźwięki ich mowy, ich piosenki, ich obejście, stroje, świątynie, religja: on kocha to wszystko, chciałby, aby tym wszystkim ludziom było najlepiej i widzi w nich swoich bliźnich. On rozumie doskonale, że gdy Ojczyźnie będzie źle, to i nie tylko tym wszystkim ludziom będzie źle, nie tylko Ojcu, Matce, rodzeństwu, dzieciom, ale i jemu samemu będzie źle: dlatego gotów w ostateczności życie oddać dla dobra Ojczyzny, pominawszy nawet Ojca i Matkę. — I tak być powinno.

Działa miłość bliźniego dla całego gatunku w związku z otoczeniem i przyrodą, czyli — nacjonalizm i patriotyzm. Uczucie to jest tylko częściowo wrodzone, następnie rozwija się przez wychowanie i że tak powiem przez wchłanianie wszystkiego, co nas otacza.

Nierówność ludzi a miłość bliźniego. Nacjonalizm.

Zwrócić należy uwagę na to, że gatunek — jest to ważna rzecz, bo nie cała ludzkość, jako masa, lecz oddzielne gatunki, a wśród gatunków, rej wodzący, oddzielne osobniki, wytwarzają postęp. Nie może rodzaj ludzki składać się z jednakowych narodów chociażby ze względów klimatycznych, nie może i oby nie składał

się nigdy cały naród z jednakowych jednostek. Nie mogą być wszyscy równi, jednakowi, bo nastąpiłaby martwota, zastój całej cywilizacji. Naodwrot: będzie postęp, gdy będą się rodzić ludzie, wyróżniający się zdolnościami z pośród mas, bo oni są temi przewodnikami gwiazdami wśród narodu i ludzkości, które prowadzą dzięki swej inteligencji swój naród i całą ludzkość do coraz większego postępu i kultury, a co za tem idzie — do dobrobytu całego rodzaju ludzkiego. **Nauka o równości ludzi jest absurdem**, bo dwóch ludzi, nawet dwóch braci niema jednakowych na całym świecie, i ta niejednostajność jest właśnie warunkiem postępu, warunkiem bytu ludzkości na świecie. Chinowie pozostają wciąż na jednym stopniu rozwoju cywilizacji, bo przed 2,000 lat wymordowali swoją, wyróżniającą się od mas inteligencję podczas rewolucji podobnej do bolszewickiej. *) Egipcjanie zginęli zupełnie, bo Persowie wyrznęli ich klasę inteligencji. Każdy naród wytwarza swą kulturę i każda kultura odgrywa pewną rolę w cywilizacji ludzkości: z każdej ludzkość czerpie, co jest najlepsze. A to jest właśnie postęp. Społeczeństwo ludzkie poniosło nieobliczalne straty wskutek zniszczenia starożytnych cywilizacji Babilonu, Egiptu i Rzymu, a poniesie jeszcze większe, jeżeli będzie zniszczona teraźniejsza cywilizacja aryjska — co się już zaczęło w Rosji.

Zasadę „równości“, bardzo źle rozumianą, wystawili wobec proletariatu masoni — wytwór żydowski — jako jedno z haseł wielkiej francuskiej rewolucji. Od tego czasu powstał we Francji zamęt i straciła ona urok pierwszeństwa w Europie.

*) Z owych czasów dotąd zachowała się żydowska kolonja w mieście Kaj-fyn-fu, wyznająca zasady religji żydowskiej. Pomimo znacznego schińszczenia się, jednakowoż zachowały się u niej cechy typu żydowskiego. Chińczycy nazywają ich **tiao-dziń-dziao**, co znaczy — „sektą wyciągających żyły“.

Otóż teraz na miejscu jest pytanie — czy mamy się kochać, chociaż jesteśmy różni? Jak tu zastosować miłość bliźniego? Odpowiedź, twierdząca na te pytania, już jest od wieków wrodzona naszej duszy aryjskiej. Cóż nas głównie różni? Rozum i mienie. Czyż nie kochamy ojca, chociaż jest mądrzejszy od nas? Czyż nie kochamy dziecka, chociaż jest od nas głupsze? Bestjalizmem jest nienawidzieć człowieka zato, że jest mądrzejszy, albo bogatszy od nas, tem bardziej, jeżeli jest jednej z nami narodowości i nie czyni nam krzywdy. Nie jesteśmy Kainami! Jeżeli jest ktoś mądrzejszy — to powinniśmy się cieszyć, że mamy takiego rodaka, od którego możemy się czegoś nauczyć. Jeżeli jest bogatszy, to przecież on nie zje swego bogactwa, a bogactwo to posłuży do podniesienia kultury krajowej, a więc do dobrobytu narodu. Bogacz, który ma miliony, traci na siebie dziesiątą, setną część swoich bogactw — reszta idzie dla innych. Znałem milionerów, którzy, gdy trzeba było, nie mieli 100 rubli w kieszeni, bo cały kapitał był w przedsiębiorstwie, z którego żyły tysiące robotników. Wszystkie warstwy społeczne są sobie wzajemnie potrzebne. A więc i miłość bliźniego powinna być zastosowaną do wszystkich warstw społeczeństwa, powinniśmy wszyscy wzajemnie się wspierać i wzajemnie się bronić, a wiedzieć o tem, że każdy — czy bogaty — czy biedny, czy mądrzejszy — czy głupszy — jest i powinien być naszym bliźnim. To jest dobrze pojęty, zdrowy nacjonalizm.

Żydzci, dla swoich celów, od wieków wmawiają w nas, że nacjonalizm, patriotyzm, czyli miłość Ojczyzny jest przeżytkiem z czasów zamierzchłych, nazywają patriotów zacofańcami, reakcjonistami i t. p., a P. P. S-ów — socjal-patriotami, co ma oznaczać hańbę. Nacjonalizm nasz zwalczają wszelkimi sposobami, stwarzają nienawiść jednej klasy przeciwko innej klasie tegoż samego społeczeństwa, ale wszędzie

głoszą miłość i szacunek do żydów, jeżeli nie wprost, to pod różnymi maskami. Kto jest przeciwny żydom i ich nauce, ten według nich jest reakcjonistą i nieukiem — wart potępienia i jak się można domyśleć — wytępienia. Oni zasię, ubrawszy się w błazeński płaszcz bolszewizmu, socjalizmu, radykalizmu, nihilizmu lub ateizmu — zawsze są — postępowi! Faktycznie zaś pozostają zawsze żydowskimi szowinistycznymi nacjonalistami.

Nacjonalistyczne przechwałki żydowskie.

Na przykład, taki Kautsky, żyd — wybitny socjalista, zwalczający nacjonalizm, a o żydach powiada: „żydzi stanowią czystą rasę, a czyste jedynie rasy są zdolne do najwyższych wysiłków w dziedzinie twórczości ludzkiej, mieszanie się ras zmniejsza zdolności kulturalne“ (Rasa a żydostwo — str. 107). Pomijam tę okoliczność, iż Kautsky niczem tego postulatu nie dowodzi, pomijam i to, iż nauka twierdzi coś zupełnie przeciwnego, zaznaczę tylko, iż wedle Kautsky'ego żydzi mają być przodownikami twórczości ludzkiej i kultury. A jakżeż warstwa narodu żydowskiego ma spełniać te szczytne zadania? Czy proletarijat żydowski? Spodziewam się, że nawet Kautsky tego twierdzić nie będzie, bo każdy wie, iż jest to bardzo ciemna warstwa ludzi. Więc pozostaje warstwa burżujów żydowskich. Czyż ona to ma być przodownikiem twórczości ludzkiej i kultury — żydowska burżuazja? A więc, gdy się gardłuje w socjalistycznych przemówieniach o burżuazji, jako o wyzyskiwaczach, darmozjadach, wrogach proletariatu i całej ludzkości, jako o najpodlejszym gatunku ludzi, tamujących postęp i kulturę, przeszkadzających utworzeniu rajów na ziemi, to się ma na względzie burżuazję — oczywiście nieżydowską, gojowską. Takie oto są czelne argumenty warcholów żydowskich. Gdy chodzi o żydów, to — żyd Kautsky, wróg zajadły

burżujów — przedstawiciel firmy: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się“ (oczywiście dla zniweczenia bogatych gojów i nabijania żydowskich kieszeni) — udaje, że zapomina, iż żydzi — to największe burżuje, a przedstawia tych burżujów żydowskich, jako przodowników kultury, twórczości ludzkiej i postępu. Co za przewrotność!

Przypatrzmy się, co żydzi zrobili na polu cywilizacji? Niema ani jednego wśród żydów, kogo można by postawić obok Newtona, Kopernika, Edissona, Darwina, Rafaela, Michała Anioła i innych genjuszów aryjskich ras mieszanych. A czy ktokolwiek słyszał, aby żyd wymyślił jakąś maszynę, albo wprowadził ulepszenie w jakiejś fabryce, w rolnictwie, lub w zbrojeniach? Nie mają więc żydzi żadnego znaczenia, żadnej zasługi na tem polu pracy ludzkiej. W starożytnych czasach cywilizacja też nie była im za nic obowiązana — chyba za jej niszczenie. Aryjczycy wynaleźli druk, zastosowali siłę pary, elektryczności, prochu, utworzyli koleje żelazne i elektryczne, telefony, telegrafy, samochody, samoloty, łódki podwodne, wznieśli wspaniałe gmachy i t. d., i t. d. A więc niema żyda tam, gdzie chodzi o twórczą pracę ludzką. Ale za to żydzi lubią korzystać z wynalazków aryjczyków: wyzyskują wszelkiemi sposobami — starają się wytwarzać rzeczy liche, sprzedając je za dobre, lub, aby obniżyć wartość dobrych, psują produkcję. I zawsze pełno ich jest tam, gdzie chodzi o napychanie bezdennych kieszeni, lub o robotę wichrzycielską, wywrotową, z której mogłoby korzystać to plemię pasorzytów, Tu mamy: Rotszyldów, Sasonów, Rathenaów, Marksów, Engelsów, Russellów, Trockich, Teplićów i legion innych — faryzeuszów słowa i czynu, o których żydzi krzyczą wielkim głosem na cały świat, jako o wielkich uczonych, myślisielach, publicystach, krzewicielach postępu, liberalizmu i demokratyzmu. Pod demokratyzmem żydzi rozumieją rządy warstw najwię-

cej niewykształconych, nie orjentujących się w sprawach społecznych, ale pozostających pod kierunkiem naczelnym tych największych „liberałów“ i „demokratów“, tych „przodowników kultury“, czyli żydów, którzy zwracają głowę „głupim gojom“ i do spełnienia narzucają im te czyny, które im (żydom) się podobają. Wymyślili nam więc masonerję, socjalizm, bolszewizm, co najważniejsze, wymyślili nam giełdę. Jest to wynalazek czysto żydowski, który bez kłopotu nabija pieniędzmi kieszenie żydowskie, a odziera z dobrobytu całe narody gojów.

Co do zdolności żydów w dziedzinie kultury, to chyba najwybitniejszym ich przedstawicielem jest Lejba Trocki, który doprowadził Rosję do robienia kiełbas z mięsa ludzkiego i tej palmy pierwszeństwa przez całe wieki nikt mu chyba nie odbierze. Oto jest obraz twórczości żydowskiej i ich zdolności w dziedzinie kultury.

Nacjonalistyczna etyka żydowska socjalistów.

Teraz zapytajmy: pocóż Kautsky, ten apostoł socjalizmu międzynarodowego, a więc niby przeciwnik kapitalizmu, chciał przedstawić żydów, największych burżujów na świecie, jako wysoki czynnik kulturalny? Odpowiedź jasna:

Naprzód, zapomocą różnych wykrętów, dowodzi się proletarjatowi, aby go podniecić, że burżuje są winą wszystkich nieszczęść proletarjatu, a potem robi się wyjątek dla żydów, aby, temu, mało mającemu wiadomości naukowych proletarjatowi zaimponować żydowską rasą. Proletarjat, oszołomiony hasłami socjalistycznymi, przypadającymi mu do gustu, a nie przewidujący skutków swej roboty, dajmy na to, obala ustrój burżuazyjny w jakimś kraju, żydzi tam wówczas stają na czele, jako rzekomi obrońcy proletarjatu, który szczędzi mimo wszystko burżujów żydowskich, bo ma ich za przodowników cywilizacji, żydzi więc stają się

panami położenia, zawładają kapitałami całego narodu, a potem proletarjat karmią kiełbasami z ciała ludzkiego. Następnie od pozostałych państw burżuazyjnych wymaga się na Konferencji genueńskiej wielomiljardowych sum na podniesienie gospodarstwa, nie mówiąc o tem, gdzie się podziały narodowe kapitały i bogactwa, przez żydów zrabowane. I wtedy część tego genialnego narodu, tej „czystej rasy“, ucieka do sąsiednich krajów, aby się nie dostać na kiel zemsty oszukanego narodu. Czyż to nie wspaniały obraz obecnego szatańskiego nacjonalizmu żydowskiego?

Sam Kautsky już otwarcie głosi, że „jedyną drogą dla ratunku żydów jest energiczne wzięcie udziału w walce klasowej proletarjatu“ (tamże — str. 116); i jeszcze, że „tylko zwycięski proletarjat może żydostwu przynieść emancypację; całe żydostwo jest zainteresowane w zwycięstwie proletarjatu“ (tamże str. 117). A więc proletarjat gojów, według samego Kautsky'ego, ma służyć żydom dla ich celów nacjonalistycznych — pod hasłem międzynarodowego socjalizmu, do czego proletarjusze wszystkich krajów mają się przyłączyć, by wyemancypować z pod władzy gojów między-naród judy, to znaczy postawić ten między — naród **na pierwsze miejsce**, jako rzekomego przodownika twórczości ludzkiej i kultury, a zepchnąć narody gojów razem ze zwycięskim proletarjatem do godności żydowskich sług — i wtenczas dopiero żydzi przestaną narzekać, iż są uciskani!

Nasza bezradność wobec żydów.

Oto cel socjalizmu Kautsky'ego, Marksa, Engelsa i całego legjonu ich wyznawców — cel, któremu żydzi służą świadomie i do osiągnięcia jego świetnie są przygotowani, któremu to celowi Polacy i inni aryjczycy służą bezwiednie, omanieni frazeologją żydowską do tego stopnia, iż nie widzimy faktów dokonanych

w Rosji i wcale nic nie robimy dla przeciwstawienia się żydom, ach, nieraz przed żydem drżymy, aby nam nie zarzucił braku tolerancji; nie widzimy, iż stoimy nad przepaścią, w którą żyd nas zepchnie przy pierwszej okazji, nie dbając o to, czy go kto posądzi, czy nie posądzi o — nietolerancję. Umiemy się organizować dla robienia dobrze, ale niestety jesteśmy dziwnie obojętni, gdy się zjawia, choćby nagła, potrzeba organizacji dla opierania się złemu. Tymczasem żydzi całego świata zorganizowali się, aby nas zmarnować i aby z nas zrobić niewolników; na to nie żałują oni ogromnych pieniędzy, bo doskonale wiedzą, że teraz bez pieniędzy niczego zrobić nie można, a planują robotę przewidując na setki lat. Widzą, iż może i nie prędko, ale te pieniądze z ogromnym zyskiem wrócą znów do żydowskich kieszeni ich wnuków, prawnuków lub dalszych pokoleń.

A my tego nie widzimy i nie słyszemy! Sprzedajemy, oddajemy żydom dobytek całych pokoleń za marne grosze, jeżeli żyd da ich trochę więcej, aniżeli Polak, a te grosze potem tracą wartość, dzięki tymże żydom. Cierpimy na brak prawdziwego nacjonalizmu, bo nie widzimy przyszłości nawet naszych dzieci, nie mówiąc już o dalszych pokoleniach. Pozwalamy p. żydom i ich ajentom szerzyć wszelkie deje wywrotowe; ot, dopiero niedawno zdobyliśmy się na zabronienie propagandy bolszewickiej.

Jeszcze inni wywrotowcy.

Na naszą zagładę żydzi ciągle pracują i są w tem niezmordowani. Oto „znakomity“ terazniejszy filozof żydowski, Rabindranath - Tagore, napisał traktat o nacjonalizmie. Żydzi nadzwyczaj go protegują i ogłaszają nie—żydem, jak niegdys twórcę socjalizmu, Marksa, który na zagładę gojów też zwalczał nacjonalizm i pisał o tem całe tomy.

A ze wspomnianej wyżej plejady żyd, Rus-
sel, też na zagładę gojów, wydał w Ameryce
6 tomów dzieł, w których zapomocą różnych
przenośni i żydowskich krętałów prorokuje na
zasadzie biblijnej straszną zgubę nie tylko wszyst-
kich obecnych chrześcijan, ale nawet, choć
w mniejszej mierze, wszystkich innych naro-
dów podczas wszechświatowej rewolucji, prze-
powiada zaś błogosławieństwo Boże dla żydów
i tych, co będą iść z nim ręką w rękę. Po-
daje on i zaleca naukę badaczy Pisma święte-
go dla ludzi bogobojnych, którzy nie chcą wy-
rzec się religji, lub nie godzą się tymczasem
z socjalizmem. Jest to nauka też, rozumie się,
„międzynarodowa“, czyli „między-religijna“, ma-
jąca te same ostateczne cele, co socjalizm i bolsz-
ewizm i nawet te same środki. Szerzy się
ją zawzięcie wśród proletariatu w Ameryce,
a teraz nawet w Europie i u nas w Polsce.
Szydzi ona z katolicyzmu i z chrześcijaństwa,
obiecuje w ciągu bieżącego tysiąclecia raj na
ziemi, do którego proletariatu ma dojść przez
straszną rewolucję. Jest to ten sam socjalizm
i bolszewizm, o jakim wspomniałem wyżej,
tylko na innych zasadach osnuty. Nie chcecie
być opanowani przez żydów zapomocą zasad
socjalizmu bez religji — macie te same zasady
przy pomocy religji*). Żydzi, oczywiście, dos-
konale rozumieją, że walka przeciw panującej
religji jest najsilniejszym środkiem rozkłado-
wym.**)

Mamutowy nacjonalizm żydowski na tle religijnym.

Ale nie trzeba się wdawać w różne zawile
dochodzenia, a jeszcze mniej zajmować się
kwestją pochodzenia p. Tagore, dosyć tylko

*) Socjalizm a biblja. John Edgar. M. A. B. Sc.
M. B., Coll., str. 38: „Forma rządu będzie podobna do
tej, jaką obecnie głosi socjalizm“.

**.) Zachar. XIII—7.

zwrócić uwagę na zasady żydów, któremi się powodują w życiu, aby się przekonać, jakimi są zajadłymi nacjonalistami i jak nas pod tym względem obełgują. Oto np.:

1) Do tego czasu uznają swój talmud za księgę świętą, według niej żyją i święcie się jej trzymają, pomimo nadmiaru przedpotopowych w nim zawartych niedorzeczności i antyhumanitarnych pojęć, dawno odrzuconych przez wszystkie cywilizowane narody; dlatego trzymają się talmudu, bo chcą pozostać takimi żydami, jak byli dawniej — przedstawicielami „czystej rasy“.

2) Do tego czasu nie wolno żadnemu człowiekowi innej narodowości, oprócz żyda, być talmudystą — chyba wyjątkom i to z nadzwyczajnymi trudnościami i przeszkodami, bo talmud — to sekret narodowy żydowski, strzeżony do tego stopnia, że goj, który go studjuje, winien jest śmierci.

3) I żydzi oświeceni nie zwalczają pojęć talmudu, pojęć z czasów istic mamutowych, by żydostwo nie straciło swych odrębnych cech narodowych.

4) Wszyscy żydzi, nawet wychrzczeni, od najmniejszego do największego, od nabiedniejszego do najbogatszego, od najgłupszego do najmądrzejszego — mają się z całym przekonaniem za naród wybrany, inne zaś narody uważają za rasę pośledniejszą, a nawet ortodoksi mają te inne narody za bydło z ludzką twarzą.

5) Żydzi nienawidzą wszystkie narody i żywią ku nim uczucie zemsty. Za co? Za to, że im — żydom, wyższym ponad wszystkie narody, narodowi wybranemu przez Jahwę, goimy nie pozwalają odgrywać pierwszorzędnej roli, zajmować górującego stanowiska, które im jakoby z natury rzeczy się należy; przez złość i głupotę goimy nie mogą i nie chcą tego zrozumieć, że już dawno czas im zająć swoje miejsce roboczego bydła u wybranego narodu. Bo przecież Mojżesz jasno im powiedział: „i bę-

dziesz panował nad wielą narodów, a one tobie panować nie będą". (5 Moj. XV—6).

Nie mówię tego o żydach ze złości, ale mówię na zasadzie rozmów, jakie miałem z żydami. Ten żydowski pogląd całkowicie sprawdza literatura — tak starożytna, biblijna i talmudyczna, jak i obecna, a także teraźniejsze hece żydowskie (prawdziwe „judenhece“) na terytorjum rosyjskiem — wśród narodu rosyjskiego.

6) Etyka żydowska, zawarta w talmudzie, pozwala na wszelkie ohydy i nieprawości względem goja, czego nie pozwala względem bliźniego, t. j. żyda; goja można oszukać, okraść, wydziedziczyć, zabić. Majątek goja, do niego należny, poza jego plecami oddaje się na eksploatację żydowi przez kahał, z licytacji, lub bez licytacji, bo wszystko na świecie jakoby należy do żyda. Dziewczynę gojowską można shańbić, oplwać, mienie goja — zagrabieć. I wszystko to nie może być zasadniczo potępione ani przez talmud, ani przez uczonych rabinów, ani przez oświeconych żydów. Przeciwnie — jest nawet zalecane przez talmud — jak to wykazał Andrzej Niemojewski.

Czyż to wszystko nie dowodzi, że żydzi kultywują najzachłannniejszy, bezwstydnny szowinizm nacjonalny, przez nich nazwany „zologicznym“, dla wyzyskiwania innych narodów i zachowania swej „czystej rasy“.

Rozboje żydowskie teraz i dawniej.

Wszystkie swoje zasady i dążenia nacjonalistyczne żydzi zastosowali na wielką skalę w Rosji dzięki swym przyjaciółom etycznym — Niemcom, dokonali tego na olbrzymim obszarze, stanowiącym jedną szóstą część świata całego. Tam pod kierownictwem żydów obrabowano całą ludność i wymordowano setki tysięcy, a niektórzy liczą nawet miliony — najniewinniejszych ludzi. I nie rasyście, aby to by-

to zjawisko przypadkowe. Jest ono przejawem duszy żydowskiej, która się zachowała w tej „czystej rasie“ od czasów biblijnego nomadyzmu. Zajrzyjcie do księgi świętej żydów, a dowiecie się, że kilka tysięcy lat temu było to samo: oto żydzi twierdzą w tej księdze, iż „Jahwe, bóg ich narodowy, wyznaczył wybranemu przez siebie narodowi swemu, błakającemu się jako nomadowie, pomiędzy Mezopotamją a Egiptem, na miejsce stałego pobytu — nie pustynię jakąś, a kraj żyzny, „mlekiem i miodem płynący“, już przez inne ludy do wyższej kultury doprowadzony i przez nich zamieszkały. Nie dość, że nadał im Jahwe cudzą ziemię na własność, ale rozkazał ludność miejscową wytępić, wymordować bez litości — i sam siebie na wodza przy zajmowaniu Kanaanu przedstawił, a na żydów czele, jako jedynego rozkazodawcę stanął.

Pierwszego króla Judy, Saula, pozbawił władzy za niedość ściśle wykonywanie rozkazów przy tępieniu pokonanych (Radliński — Jehowa — str. 17).*)

Oto na takich narodowych wzorach kształca się żydzi od tysięcy lat do dziś, ale nas namawiają do wyrzeczenia się naszych zasad nacjonalistycznych. Zapytamy się: czy nie takimi samymi mordercami, jak ongi w Palestynie, okazali się żydzi w obecnej Rosji? Widzieliśmy ich robotę, która zaiste nie różni się od palestyńskiej. A jeśli zwrócimy uwagę na to, iż mieszkańcy Palestyny — tak zwani Palestyni, czyli Filistyni, byli aryjskiego pochodzenia — podobieństwo wypadków będzie uderzające. Dusza żydowska nie zmieniła się w ciągu tysięcy lat i pozostała duszą żydowskich nomadów, o których pradawne napisy egipskie

*) O ileż był sympatyczniejszy nasz Światowid, objeżdżający w samotności po nocach granice Polski na białym koniu i czuwający, aby nie wkroczył nieprzyjaciel niepostrzeżenie. To charakteryzuje różnicę między duszą semicką a aryjską słowiańsko-polską.

świadczą, jako o łupieżcach i rozbójnikach. (Ta dusza żydowska podobna jest poniekąd do duszy niemieckiej w wojnach z nami, kiedy to miecz, pożoga, łupiestwo i przewrotność były cechą tego narodu. Stąd też przyjaźń tych narodów w obecnej wspólnej robocie, chociaż nienawiść w zasadzie). Całe cywilizacje runęły, ale dusza judy pozostała nietknięta. Byli nomadami — i są nomadami międzynarodowemi i lubią ten wyraz — wszystko międzynarodowe jest żydowskie. Nie możemy pozwolić, aby u nas praktykowały się te same sposoby, ta sama etyka nomadów, którą mieli żydzi przy zajęciu Palestyny, a którą stosuje się obecnie w Rosji, gdzie tępienie ludzi i rabowanie ich mienia, majątku, pieniędzy stanowiło i jeszcze stanowi ich program praktyczny, wprowadzony w życie i gdzie połączył się „bosiak“ rosyjski z koczownikiem żydowskim, jak się wyraża o tem p. J. O. Grabowski: przyczem nie pozostał w tyle ani milioner amerykański, ani londyński bankier, lecz zajął miejsce pierwszorzędne i trzęsie podstawami porządku społecznego i naszej kultury, wytworzonej w ciągu tysięcy lat, czyhając na nasz dobytek, zdobyty ciężką pracą całych pokoleń. „Przed wojną żydzi z socjalistami zachodniemi finansowali przygotowanie powrotu Rosji do nomadyzmu. Zrabowane przez bolszewików złoto, srebro, brylanty, szły na propagandę w Europie zachodniej, a znów kapitały żydowskie wyssane z narodów Francji, Anglii, Niemiec, Ameryki finansują bolszewizm rosyjski. Nomad dla nomada. U nas żydzi i dozorczy ich—niewolników, t. j. socjaliści, wyraźnie dążą do znomadyzowania Polski“. (Myśl narodowa 1922 r. № 16).

Żydzi i socjaliści wmawiają w nas, że to, co się stało w Rosji, zrobili partyjni ludzie, którzy wyszli z socjalizmu, którzy trochę przesadzili zasady socjalistyczne, ale posłuchajmy, co mówi o tem żyd, mentor socjalizmu, Kautsky, w książce „Rasa a żydostwo“ na str. 105:

„Metody bolszewików nie są metodami socjalnej demokracji. To, co dokonywują, jest rewolucją burżuazyjną. Jeżeli ta nie zostanie pokonana przez najsroższą kontrrewolucję, żydzi we Wschodniej Europie (a więc i w Polsce) osiągną trwałą zdobycz i pełne prawa obywatelskie“. A więc nawet Kautsky świadczy, że to, co się dzieje w Rosji — jest robotą żydowskiej burżuazji—owej niby twórczej warstwy przodowników ludzkiej kultury, a w rzeczywistości—amatorów trwałej zdobyczy“.

Niedawno w Genui (Rapallo) znów wystąpił przeciwko nam nacjonalizm żydowski na tle niemieckim i rosyjskim. *) Tam na zasadzie umowy żydów z Rosji i żydów z Niemiec „połączyły się dwie bestje szalejące: sowiecka rewolucja, zbudowana na gwałcie socjalnym, i krzyżacko-niemiecki rozbój państwowy, zbudowany na gwałcie politycznym“ („Nowa Polska“ № 14). Mamy więc skierowaną przeciwko nam potężną, wywrotowo-zachłanną, zsolidaryzowaną robotę, do przeciwdziałania której musimy być zawsze gotowi i poważnie przygotowani, aby zdobyć się na nowy „cud nad Wisłą“ — gdy tego okaże się konieczność.

Przepowiednie żydowskich rozbojów na całym świecie.

Niektórzy myślą, że żydzi, osiągnąwszy cel, zamierzony w Rosji, uspokoją się. Fakty temu przeczą. Ci ludzie nigdy się nie uspokoją, wszędzie wlezą i będą prowadzić swoją djabelską robotę. Oto wspomniany wyżej Russell, badacz pisma świętego, jak siebie sam nazywa, wlaźł do naszej religji i, utożsamiając Egipt z całym światem chrześcijańskim i pogańskim, a zburzony Babilon — z obecnymi „narodami w połączeniu z Kościołem“, przepowiada, iż

*) 16 maja 1922 r. — podpisana została umowa niemiecko rosyjska, skierowana przedewszystkiem przeciwko Polsce.

„los, jakiego należy się spodziewać dla wszystkich mocarstw ziemi — jest zupełne ich zniszczenie“. *) Tępienie gojów (kakołu) już się zaczęło i będzie trwać 1000 lat wedle pisma. (Zacząło się widocznie od Rosji). Ale zato, także „wedle pisma“ nasienie Abrahama odziedziczy bramy nieprzyjaciół swoich — i usiądzie na stolicy Dawidowej Władcy ku rozmnożeniu tego (żydowskiego) państwa i pokoju, któremu końca nie będzie; zakon z Syjonu wyjdzie, a słowo Pańskie — z Jeruzalem. Oni sędzić będzie między wieloma narody, a karać będzie narody mocne na długie czasy“. **)

A więc cały świat, czyli ustrój chrześcijański i pogański ma być zburzony i opanowany przez żydów, a w Jerozolimie będą mieli swój „dom“, to znaczy stolicę. Kto śledzi ich robotę w polityce i ich robotę wywrotową we wszystkich krajach, ten łatwo może stwierdzić te tendencje. W książce „Boski Plan Wieków“ — str. 445 i 446, mówi się dosłownie:

„Wiek chrześcijański zakończy się dniem pomsty. Dotknie on cały świat, szczególnie chrześcijaństwo. Wszystkie systemy: tak polityczny, społeczny, finansowy, jak i religijny — upadną. Sąd ten rozpoczął się i dosięgnie wszystkich... Jest on przyrównany do burzy, do potopu, lub ognia i t. p., figury te zostały użyte, aby lepiej można było ocenić doniosłość, a jednocześnie, by zakryć rzeczywistość czasu ucisnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być. Przygotowania do tego symbolicznego „ognia“ i „burzy“ są w toku i wkrótce rozpoczną swą gwałtowną działalność. To będą zapasy między masami a klasami. Wielu widzi zbliżanie się tychże i uciekają się do różnych środków, aby tego uniknąć. Wszystkie światowe leki i sposoby nie

*) „Boski Plan Wieków“ — str. 318 i 325.

**) „Miljony nie umrą“ — str. 49, 59, 60. Cytaty — z Micheasza, IV, 1—4; z Izajasza, IX, 6—7; z 1 Mojż., XXII, 16, 18, z Dan., 11, 44.

udadzą się. My teraz znajdujemy się w „czasie ostatecznym“ wieku chrześcijańskiego. Dni wyczekiwania skończyły się, oczyszczenie świątynicy — Kościoła i rozdzielenie pszenicy od kłokolu teraz się odbywa. Zatwardziałość, jaka ogarnęła Izraela, była w tym celu, aby z pomiędzy pogan wyróżnić klasę wybranych, poczem Boska Łaska wróci się do Izraela. Ta łaska wypełnia się stopniowo od roku 1914 i okazuje się w czynniku, znanym jako Sjonizm“.

Twórcą owego Sjonizmu jest oślawiony, rzekomo natchniony przez Jachwę, żyd Teodor Hercl *), a apostołem — „kaznodzieja“ Karol Taze Russell, rzekomy „sługa Chrystusa“ i „narzędzie Boga“, przez niego użyte do obwieszczenia światu „wesołej nowiny“. **) Oto „ludzie Jachwego“ w osobach Sjonistów przepowiadają nam kompletne zniszczenie w czasach najbliższych (1925 rok), a jednocześnie wzniesienie się Judy; to znaczy, że robota idzie, z czem się nawet już nie skrywają — tak są pewni siebie. Znajdują słuchaczy wśród mas, które nigdy nawet nie widziały Biblii i robią ich sobie posłusznymi i wiernymi sługami, do czego używają na swoich apostołów i proroków, ze wstydem przyznać należy, naszych prawdziwych, niefałszowanych Polaków i ci w skupieniu ducha, przejęci skruczą, opowiadają żydowskie brednie na naszą zgubę — wśród modlitw i psalmów.

Oto kwiatki żydowskiego nacjonalizmu i żydowskiej miłości bliźniego nacjonalizmu, który się ostatecznie wyjawil w sjonizmie, nacjonalizmu, który dąży do niewielkiej rzeczy — bo tylko do opanowania całego świata!, jeżeli nie zapomocą socjalizmu i bolszewizmu, to zapomocą religiji, drogą najstraszniejszej rewolucji, jakiej nie było od początku świata. ***) I podczas tej

*) „Miljony ludzi nie umrą“, str. 20, 21.

**) Mają być wytracone dwie trzecie całej ludności (tamże, str. 63).

***) Tamże, str. 63.

roboty główną rolę ma rzekomo odegrać ten sam naczelny wódz zastępów bojowych Izraela, który działał przy zawojowaniu Palestyny — Jahwe czyli Jehowa. Słyszeliśmy, co żydzi robili przy zdobywaniu Palestyny, możemy więc sobie wyobrazić, o czym marzą teraz. Widzimy jasno, co za straszny naród mieszka wśród nas; aaród, który na swych sztandarach narodowo-religijnych wypisał wielkimi krwawymi literami hasło: „Niech zginie cały świat, byle panował żyd!“

Przeciwko takiemu oto przesadnemu i spowrotnialemu pojęciu o nacjonalizmie drapieżnym, krwiożerczym, zachłannym, wygórowanym do szczytów, nie reagują, choćby jednym słowem, nawet „najoświecieńsi“ z narodu wybranego. Uważają taki nacjonalizm za zjawisko naturalne. Im wolno — bo to są ludzie (wojsko) straszego Jahwy, który jest władcą całego świata, który im zapowiedział panowanie „nad wielą narodów“. Nam — nie wolno. Rzecz jasna: bo, gdy my będziemy choć trochę nacjonalistami, to oni nie łatwo osiągną „trwałą zdobycz“, nie łatwo damy się obrabować i zamienić na żydowskich niewolników. Pod względem prawnym uważają między sobą, że są w porządku, bo obecnie mówią o posiadaniu tylko Palestyny. Ale my wiemy, co o tem sądzić i czem pachnie ten niby „niewinny“ Sjonizm, to owładnięcie Palestyną.

Czy można koło tego przejść spokojnie, nie reagując?

My musimy reagować! I będziemy — póki istnieć będzie zachłanna etyka żydowska. Niech nie myślą żydzi, że dojdą do panowania nad światem. Dużo jest nas gojów, bo cała Europa, Azja, Ameryka, Australia i Afryka. A na Jahwego niech nie liczą, bo Jahwe dowiódł, że zdrazca żydów tak, jak oni jego. *)

*) Ezech., XX, 25, 26: „Jam im dał ustawy niedobre i sądy, w których żyć nie będą: i splugawiłem ich z darami ich.“ A więc — zginą.

Taktyka żydów wogóle.

Cóż robią żydzi, aby hańby potępienia powszechnego na nich nie było?

1) Przedewszystkiem **starają się objąć najwyższe posady** we wszystkich urzędach i instytucjach, aby kontrolować nas, nie dopuścić do odkrycia oczów ogółowi na ich ciemną robotę i nie przeszkadzać im; następnie, abyśmy, gdy trzeba będzie, nie mieli swoich urzędników, czujących po polsku. Dawniej dla swoich celów opłacali urzędników Polaków, a teraz starają się sami zająć ich stanowiska: jest to pewniejsze i korzystniejsze. Przez nasze niedołęstwo „każde nasze miasto i każdy powiat, każdy urząd wszystkich departamentów, każdy pułk wojska polskiego, sztab jeneralny, dyplomacja, sądy, towarzystwa polskie — wszelakie: naukowe, nauczycielskie, handlowe, policja, każda niemal szkoła polska, literatura, sztuka, nauka, publicystyka, zgoła wszelka komórka życia społecznego w Polsce ma swoich Schleicherów, Aszkenazych, Merwinów, Haeckerów, Diamandów, Libermanów, Perlów i tak dalej i tak dalej, (*„Myśl Narodowa“* № 17, str. 8). „Barania powolność polska robi to, iż mamy wśród siebie tych ludzi, co wyszli z talmudu, ale się go nie wyrzekli“ (tamże, str. 9). W ten sposób i z tej przyczyny **zaraza moralna**, rozsiewana przez żydów, wżera się we wszystkie warstwy społeczne i paraliżuje nasze siły duchowe. Niedolę inteligenta naszego i robotnika stara się żyd jeszcze powiększyć przez zanik poczucia obowiązków, uczciwości, szlachetności, uszanowania cudzej własności i wogóle — prawa, dzięki czemu rozwija się złodziejstwo, bandytyzm, paskarstwo, przemytnictwo, rozpusta, fałszowanie pieniędzy, strejki i wszelka demoralizacja. Na niedoli naszej gra żyd, który ją spowodował, a który ze wszystkich masowych nieszczęść wyciąga dla siebie korzyści, nie dbając o resztę. My zaś dajemy się uwodzić, idąc

na lep obiecanych korzyści, jakie rzekomo mieć będziemy, dopuściwszy do zamętu w stosunkach gospodarczych, społecznych i religijnych. Tak, dosłownie, określają nasze poważne pisma obecne stosunki.

2) Ażeby nie otworzyły się oczy masom na żydowską robotę i aby uniemożliwić wszelką obronę, gdy my wykazujemy słowem lub pismem żydowskie machinacje, żydzi w tejże chwili występują w Sejmie lub wobec władz z protestem, abyśmy nie jątrzyli jednej narodowości przeciwko drugiej (bo to jest zabronione przez prawo). Oni uważają, że nie jątrzą swoją robotą **żadnej poszczególnej narodowości**, bo jeżeli występują, to przeciwko zasadzie, albo przeciwko niesprawiedliwości wszystkich narodów, więc ich robota jest legalna. Szczucie zaś przez żydów Niemców na Polaków nie może być prześladowane przez sąd, bo przecież Niemcy mają swój rozum — mogą tak robić, jak im się podoba.

3) Żydzi, aby wzbudzić w nas chrześcijańskie sentymenty i odwrócić uwagę w inną stronę, stwarzają legendy o tem, iż są **nieszczęśliwym narodem**, chociaż, jak to wykazała encyklopedia żydowska, mogą wykupić za pieniądze państwo całe, jakie tylko spodobałoby się im, a mnożą się jak króliki, więc nie jest im tak źle. W Warszawie, gdzie ich jest około 400.000, a Polaków 500.000, posiadają $\frac{4}{5}$ wszystkich sklepów i $\frac{3}{4}$ domów.

4) Urządzają hałas „na cały świat“, po wszystkich wielkich gazetach Europy i Ameryki, pochody, krzyki, gwałty, że Polska urządza pogromy żydów, że popełnia wszelkie niesprawiedliwości, bo **przeszkadzać żydom opanować tych i to, co oni chcą, to znaczy — urządzać pogrom**. Oni przecież nigdy nie kłamią, tylko „mówią pod przenośnią“. Polska ich prześladowuje, Polacy ich wieszają najniesprawiedliwiej (rabin z Płocka — szpieg wojenny). Oni za Polskę przelewali krew na wojnie, a Polska taka nie-

wdzięczna. I wszystko to się robi, pisze, mówi z tak pewną miną, jakbyśmy wszyscy nie wiedzieli o tem, co żydzi robili na wojnie i podczas wojny.

5) Krzyczą zuchwale w gazetach całego świata, że my jesteśmy barbarzyńcami, antysemitami, że w Polsce oni tylko stanowią klasę kulturalną, oni stwarzają kulturę; przemysł nie istniałby w Polsce, gdyby nie żydzi, a o handlu — to już nawet niema co i mówić. Zapominają, że antysemityzm stworzyli oni sami, bo podział etyczny na izraelitów i goimów, czyli (nieczystych, plugawych) istniał u nich jeszcze za Mojżesza, trwa dotąd i odpowiada w zupełności naszemu podziałowi na żydów i antysemitów. Rzecz oczywista, że jeżeli żydzi dzielą ludzkość pod względem swej etyki narodowej na izraelitów i gojów, to my musimy dzielić tę ludzkość, też ze względów na etykę narodową, na semitów i antysemitów: różnica tylko ta, że my nie stosujemy względem żydów tych strasznych, barbarzyńskich, obmyślanych na wielką skalę z djabelską iście przebiegłością środków, jakie oni stosują względem nas. I nie krzyczymy o tem na cały świat, choćby już dawno krzyżeć należało. Żydzi, według Traktatu Wersalskiego, przez swój krzyk, uzyskali w Polsce nie tylko te same prawa, z których my korzystamy, ale i przywileje, a wciąż jeszcze krzyczą, wciąż im mało. Bo ściany Jerycha jeszcze nie runęły i żydzi nie wytępili wszystkiego, co im się nie podoba, a i nie zabrali wszystkiego, co im się podoba.

6) Wszystkich gojów, piszących o etyce żydowskiej, nazywają nieukami (np. Andrzeja Niemojewskiego), głupcami, oszczercami, żydożercami; wymyślają, łają — ale nie dowodzą. Krzyczą tylko „wielkim głosem na cały świat“. A pisma ich („*Nasz Przegląd*“) i szabes-gojów pouczają nas moralności i miłości bliźniego — szczególnie, rozumie się, w stosunku do żyda, bo żydki to takie nieszczęśliwe, biedne, wy-



nędzniałe, brudne. Pismaki owe, nie widząc, lub nie chcąc widzieć naszej własnej nędzy, nawet wypowiadają się, abyśmy pomagali biednym żydkom, jak gdybyśmy nie wiedzieli o tem, że żydzi są najbogatszym narodem w świecie i stać ich na pomoc biednym pobratymcom; ale — pocóż obarczać żydowskie kieszenie — od czego są czułe goje?

Pisarz taki, jak Szalom Asz, poucza, aby litować się nad żydówką, która ma kupę dzieci i trudni się sprzedażą szwarcowanych papierosów, okradając Skarb polski na korzyść swoich dzieci. *)

A brudny i śmierzący, obdarty żyd, leży na pieniądzach i pożyczka na lichwę szaloną, bo woli lichwę, aniżeli czystość. Tysiące zaś naszych bezrobotnych nie mają nie tylko na lichwę, ale nawet na kawałek chleba i liczba ich wzrasta, dzięki agitacji strejkowej, oraz robocie giełdowej żydów i ich pomocników. A nam mówią: litujcie się nad niedolą nieszczęśliwego bliźniego — żyda, zmniejszajcie dla nich podatki i daniny! I nasz rząd istotnie czyni im ulgi.

A badacze pisma świętego? Ci z przejęciem i wielką godnością uprawiają propagandę zguby wszystkich narodów chrześcijańskich — na korzyść żydów. Czyż to nie zbrodnia przeciwko własnemu narodowi — i to w takich ciężkich czasach? Czy to nie obłąd na tle żydowskiego nacjonalizmu? Czyż to, w najlepszym razie, nie brak elementarnego zrozumienia kwestji żydowskiej i własnego poczucia narodowego?

Nacjonalizm żydowski zoologiczno-mamutowy.

Wszyscy żydzi „wykształceni“ nazywają naszą miłość Ojczyzny zoologicznym nacjonalizmem; tak było w Rosji, tak jest teraz u nas. Mojżesz w księdze 4-ej, rozdz. 23-ci, wiersz 16-ty, mówi o żydach: „Oto lud ten—sam mieszać się

*) „Kurjer“—26 — II — 1922 r. „Oczy żydowskie“.

będzie, a między narody mieszać się nie będzie“ — i nie miesza się, jak nawet Kautsky to stwierdza. Czyż już to jedno nie jest oznaką zoologicznego nacjonalizmu? Partja t. zw. „kadetów rosyjskich“ (konstytucyjno-demokratyczna) przyjęła nawet ideologję żydowską i zwalczała rosyjski nacjonalizm zoologiczny, a pomimo to jej najlepsi przedstawiciele zostali pierwsi wymordowani — dzięki żydom-bolszewikom. Jednymi z pierwszych ofiar byli zamordowani w szpitalu Szingariow i Kokoszkina — chluba rosyjskiej inteligencji i wcale nie antysemita. Tak samo zostali wymordowani sędziowie żyda Bejlisa, który był sądzony i uniewinniony w Kijowie za rytualne zabójstwo dziecka, a stało się to, gdy tylko Kijów został zajęty przez bolszewików. Byli to wszystko ludzie, którzy mogli byli pociągnąć za sobą tłumy przeciw żydom podczas orgij żydowskich za czasów bolszewickich. Czyż te wyrachowane morderstwa nie są zoologicznym nacjonalizmem, a raczej najdzikszym szowinizmem? Tymczasem „*Nasz Kurjer*“ nawet z dnia 12 maja 1922 r. twierdzi, że żydzi nie stosują zasady „oko za oko“. Widocznie „*Nasz Kurjer*“ ma na myśli stosowania zasady „głowę goja za żydowski włos“.

Każdy nacjonalizm z natury swojej musi być właśnie zoologicznym, bo on jest ochroną kultury danego narodu, a więc danego gatunku „zoologicznego“. A czyż żydowski nacjonalizm we wszystkich swoich przejawach nie jest w najściślejszym znaczeniu tego wyrazu — zoologicznym i to odwiecznie-mamutowo-zoologicznym? Nacjonalizm ten, gdy mu pozwolono, w najdawniejszych czasach tępił po 75.000 gojów, dzięki Mardochojowi i Esterze, obecnie zaś w Rosji tępi setki tysięcy najniewinniejszych ludzi, a jak niektórzy twierdzą — miliony, i to głównie inteligencję rosyjską, którą zastąpić mają żydami. Tępią tę inteligencję zawzięcie,

bo wiedzą dobrze, że bez inteligencji naród nie da sobie rady*), co też i widzimy tam.

My do mamutowego nacjonalizmu się nie po-
czuwamy. Mamy nacjonalizm polski, który jest
ogólno ludzkim. Chętnie przyjmujemy do swe-
go środowiska każdego człowieka, który nie
jest wrogiem naszej religji, obyczajowości, ję-
zyka i narodowości.

Nacjonalizm żydowski symulujący.

Iluż mamy w naszym środowisku Polaków
pochodzenia niemieckiego, francuskiego, ruskie-
go, ba, nawet — tatarskiego! I ci po większej
części nawet nie zmieniają swoich dawnych
nazwisk narodowych*), bo każdy, kto ich zna,
uzna w nich Polaków. Nazwiska zmieniają na
polskie jedynie żydzi, bo Polakami się nie czują,
ale chcą, aby ich za Polaków miano. Zawsze
się oni wstydzili swego żydowskiego pocho-
dzenia wobec innych narodów, nawet jeszcze
za czasów egipskich, babilońskich, rzymskich
tak było, bo zawsze i wszędzie żydzi byli nie-
nawidzeni przez wszystkie narody. I teraz
albo się nie przyznają do swego żydowskiego
pochodzenia, albo się nazywają żydami polski-
mi, niemieckimi, francuskimi, amerykańskimi
(bardzo lubią), albo angielskimi, ale żydów —
żydowskich niema wcale. Oni też tworzą nowe
rasy: litwaków, sybiraków i inne. Naprawdę
są jednolitym, zwartym międzynarodem świata,
ze wspólną ideologją i etyką odrębną. Kłam-
stwem jest, iż my ich nienawidzimy za to, że
zamordowali Chrystusa, — bo Chrystusa jeszcze
nie było, a już byli żydzi nienawidzeni przez
wszystkie narody.

Nasza etyka, nacjonalizm i miłość bliźniego.

Co do Polaków — to wiemy, jakie ich mnó-

*) Zachar. XIII — 7: „Uderz pasterza, a owce roz-
proszone będą“.

*) Szmidt, Poncete de Sandon, Tierentjew, Kałubz.

stwo połączyło się z Francuzami, Niemcami, Rosjanami i innymi narodami.

Nasza religja nie jest sekretem, jak talmud, i chętnie szerzy się ją wśród wszystkich narodów świata. Choć nie uczy ona kochać żyda więcej, niż siebie samego, jest nauką prawdziwej miłości wszystkich narodów świata, jest pod tym względem istotnie katolicką, czyli powszechną, wszechludzką, lecz nie międzynarodową, bo międzynarodowym jest tylko żyd ze swoją religją, której jeszcze żaden inny naród nie przyjął. Uczy nas ta nasza wszechludzka religja poszanowania i sprawiedliwości dla wszystkich: i tutaj właśnie wyraża się nasze pojęcie o bliźnim w najszerszym tego słowa znaczeniu. Tu właśnie jest przepaść między chrześcijaństwem a żydostwem, bo u żydów pojęcie o bliźnim kończy się na żydzie, a u nas rozpościera się na całą ludzkość. Nasz nacjonalizm nie przeszkadza nam uważać innych narodów za takich samych, jak my, ludzi, co judaizm zupełnie odrzuca, bo pragnie zniszczenia wszystkich narodów, gdy my dążymy do zgodnego współżycia z innymi narodami na zasadach sprawiedliwej wzajemności społecznej: dlategośmy z własnych pobudek etyczno-społecznych, nie z rozkazu jakiegoś despoty — walczyli w szeregach wszystkich narodów, które były uciskane i dąbiały się wolności, o uznanie swojej narodowości; świadczą o tem wystawione naszym bohaterom pomniki zagranicą.

Zydowska nauka nienawiści, walki i zemsty.

Żydzi dali nam Marksa, którego fałszywa nauka stworzyła nienawiść jednej klasy społecznej przeciwko drugiej klasie tego samego narodu. Żydzi się chwala, że dali nam Chrystusa, chociaż żydowskie Jego pochodzenie jest tylko ze strony Matki, ale zapominają o tem, że pośród wszystkich narodów świata Bóg zna-

laży tylko jeden naród—naród żydowski, który zdolny był tego Chrystusa zainordować, a nauka Jego u żydów właśnie — nie znalazła uznania.

Żydzi za zrujnowaną przez gojów 2000 lat temu świątynię w Jerozolimie—jedyną na jaką się zdobyli, zbeczcścili tysiące świątyń chrześcijańskich w Rosji, a ich rządy odarły z majątku całą Rosję. Tam za jeden wyraz „żyd“ stawiało się „winnego“ pod ścianę i puszcza się mu kulę w łeb, nie mówiąc o miljonach innych ofiar — niemiłych żydom. Ale za wyraz „goj“, „nokri“, „akum“, „Ezaw“ lub „zaw“, albo „Haman“ — jeszcze ani jeden żyd zabity nie został. Na pamiątkę swojej roboty w Rosji, żydzi wystawili w Tambowie pomnik Judaszowi: to ich najlepiej charakteryzuje.

Co żydzi zrobili w Rosji, to mają zamiar zrobić i u nas, bo ciągle marzą o bolszewizmie w Polsce, dążą do tego wszelkiemi sposobami, nawet zapomocą — Pisma świętego. Zamiast dopomóc w walce o Polskę w czasie jej obecnego powstawania, odwdzięczają się za to, że ich Polska przygarnęła w czasach, kiedy ich zewsząd pędzono — żydzi wszędzie urządzają nam szykany i przeszkody, bo uczucie wdzięczności i szlachetności jest im obce. Gazeta żydowska „*Nasz Kurjer*“ chwaliła się, iż nie dostaliśmy ani Mazurów Pruskich, ani Gdańska, ani Śląska, ani Cieszyna dzięki żydom — z przyczyny rzekomego ucisku żydów w Polsce, a teraz świeżo mamy na oczach machinacje ich w sprawie Wilna i Wschodniej Małopolski.

Jednakże, mimo tego „rzekomego ucisku“, żydzi z Polską nie chcą się rozstać, lecz przeciwnie, przybyło ich z Rosji 500.000 do Polski i wciąż jeszcze przybywają ogromnemi partjami, uciekając przed pogromami, choć propagandy bolszewizmu nie zaprzestają — tak im przypadła do gustu. Jednocześnie skupują na potęgę majątki nasze, kamienice, fabryki, aby się u nas na stałe zakorzenił.

Nasze zaślepienie.

My, Polacy, widzimy to wszystko, co się u nas dzięki żydom dzieje, bo mamy ich u siebie tyłu, ilu ich ma reszta Europy poza nami; znamy ich robotę, bo patrzymy na nią własnymi oczyma i widzimy ją u nas i w sąsiedniej Rosji. Posiadamy literaturę bogatą, objaśniającą kwestję — żydowską—jak na dłoni. A co robimy? Oto twierdzi wielu: „Kwestja żydowska nie jest tak groźna, jak mówią, przesadzają,—nie mam poco zajmować się nią.“ Zapominają o tem ci patrjoci, że robota antypolska w różnych formach i kolorach ciągle i skwapliwie się prowadzi. Zdarzało mi się słyszeć zasady bolszewickie wygłaszane przez człowieka, który się obraził, gdy mu powiedziałem, że gada, jak bolszewik. A nasza klasa robotnicza? Ta tworzy całe rzesze, krzyjące, strajkujące, hałasujące—razem z żydami i na wezwanie żydów, lub ich agentów, co na jedno wynosi; ludzie zaś spokojni nie chcą się w to wtrącać, bo myślą, że to wszystko samo jakoś tam, za wolą Bożą, się zmieni, a nie chcą się do tej „halastry“ mieszać dla miłego spokoju. Burzujom naszym żal ofiary na robotę antyżydowską, bo nie mogą sobie wyobrazić tego, że, gdyby nam nastało panowanie jakiegoś Lejby Trockiego, toby musieli iść pod ścianę dla dostania kulą w łeb. A wyższa inteligencja siedzi bezradna, patrząc na ogólne mazgajstwo, apatję i zupełną bezkrwistość społeczeństwa, czekając z pokorą na swój los. Zgroza!

Oczy mamy, a nie widzimy; uszy mamy, a nie słyszymy; języki mamy, a nie mówimy; gardła mamy, a nie krzyczymy; błakamy się pod tym huczącym, bliskim wybuchu, wulkanem, nie bacząc na zemstę, grożącą nam! Jakże inaczej postępują żydzi: każdy żyd jest bojownikiem swego boga narodowego, każdy żyd, jak może, wojuje z wrogiem żyda i z wrogiem swego narodowego boga.

Precz z ospałością! Musimy nareszcie z dotychczasowego stanu biernego — przejść do czynu! Musimy wystąpić przeciwko nacjonalizmowi żydowskiemu, który jest przeżytkiem cywilizacji, jest wieczną nienawiścią i żądzą pomsty dla wszystkich narodów, mającej być dokonaną pod rzekomą opieką narodowego boga żydowskiego.

Brak odporności.

Niestety, boimy się żydowskich straszaków i co najwyżej lęklwym głosem wypowiadamy nasze: „swój do swego po swoje“, „nie kupujcie u żydów“, a oglądamy się, czy czasem żyd za plecami nam nie stoi. W szkołach dzieci nasze tak się wychowują, iż dorastająca młodzież nic nie wie o kwestji i etyce żydowskiej. Co najwyżej — powiedzą wam tylko, iż żyd jest naszym bliźnim i ...trzeba go kochać, jak siebie samego. Zaniedbujemy wszelkie placówki wychowania narodowego. Do dziś nie mamy wykładów etyki narodowej, bo się boimy, aby żydzi nie krzyknęli na cały świat, że szkoła polska zajmuje się polityką, albo wychowuje szowinistów (!). Tymczasem każdy żydziak z chederu już wie o tem, iż „goj“ jest „zaw“ (nieczysty) i że — Jahwe stworzył goja niższym, aby żydowi służył. Czas już najwyższy przyzwyczaić się do żydowskich straszaków, a zając się przeważnie wyrabianiem odporności przeciw napadom żydowskim na każdym polu, choćby nawet czekały nas nawet i ciężkie ofiary.

Konieczność zrzeszenia się całego narodu.

Muszą nareszcie otworzyć się oczy nasze, abyśmy ujrzeni jasno, iż międzynarodowe żydostwo jest z nami faktycznie w stanie stałej wojny społecznej. Wojnę tę odczuwamy często na kieszeniach, na stosunkach politycznych, ekonomicznych i społecznych, a nieprzyjacieli zaszedł

już bardzo, bardzo daleko! Czy aby już nie zadaleko? Czyśmy się nie spóźnili?

Stoczyliśmy wojnę orężną, błyskawiczną, szaloną z żydostwem, pod nazwą rosyjsko-bolszewickiej, która skończyła się — na ten raz — dla nas szczęśliwie — „Cudem nad Wisłą“, ale w tej wojnie społecznej z żydami — na cud liczyć nie można: tu musi być zorganizowana energiczna, sprężysta i konsekwentna samopomoc całego narodu, bo jeżeli tę społeczną wojnę przegramy — to możemy sobie zaśpiewać wieczne „Requiem“.

Konkludujemy:

W walce z żydostwem musimy być „szowinistami“, bo znając cele żydostwa, oraz cenę żydów i swoją, nie chcemy i nie możemy zatracić swojej kultury narodowej.

Bądźmy „reakcjonistami“, reagując przeciw robocie żydowskiej.

Utrzymujmy w nas „nacjonalizm zoologiczny“, bo stanowimy osobny i żywy naród.

Sprzeciwiajmy się żydom, bo nie chcemy być ich „roboczem bydłem“.

Smutne to jest, że musimy zмагаć się i wycisnąć na tym polu, kiedy mamy ogromną pracę na tyłu polach innych, ale tak być musi. Stan jest rozpaczliwy. Polska czeka na nasze przebudzenie się, na naszą robotę narodową, stanowczą, wytrwałą, zorganizowaną i śmiałą. Czas nagli, a spóźnienie się — grozi zgubą.

Nie rząd, ale my, obywatele Polacy — od najbiedniejszego do najbogatszego, musimy podjąć tę walkę i musimy wygrać ją dla Polski dla jej szczęśliwej Przyszłości.

A więc:

Dosyć mazgajstwa!

Dosyć ślamazarności!

Precz z baranią czułością!

Życia! Energji! Czynu!

Bo wróg u progu; W środkach nie przebiega, a jest możny, pewny siebie, ma pienią-

dze, przewrotność i stosunki w świecie. W walce jest bezwzględny, jeżeli widzi bierność i uległość, ale jest tchórzliwym, lęklwym, jeżeli widzi męstwo i śmiałość, a szeregi zwarte i liczne.

Musimy stworzyć wielki fundusz obrony narodowej, musimy działać razem, wszyscy musimy być silni, konsekwentni, wytrwali, musimy działać wszędzie i wszelkimi sposobami, aż do pomyślnego skutku. Musimy się obronić, jeżeli nie chcemy zginąć!

KONIEC.



INSTYTUT
 BADAŃ LITERACKICH PAN
 BIBLIOTEKA
 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat
 Tel. 26-68-63

Inne Nasze Wydawnictwa Żydoznawcze:

- N^o 1. — „Protokoły Mędrców Sjonu“.
N^o 2. — T. MŚCISŁAWSKI: „Wojsko Polskie a żydzi“.
N^o 3. — PIOTR LOSSOW: „Genesis duszy żydowskiej“.
N^o 4. — ZAWISZA M. C.: „Jak żydzi rujnowali Polskę“.
N^o 6. — „Pamiętnik Konferencji Żydoznawczej w Warszawie w r. 1921“.
N^o 7. — DR. K. WACHTL: „Pogromowa Żydów na Polskę Wyprawa i jej przez Polonję w Ameryce odparcie“.

Sprowadzać można, adresując:

Spółka Wydawnicza „ROZWÓJ”

Warszawa, Zielna 47.

